

Zaproszenie do szamba

27 lipca 2023

Mamy już kampanię wyborczą. Nieformalną, bo pan prezydent jeszcze nie ogłosił, że wybory parlamentarne będą 15 października. Nie ogłasza, bo chce jeszcze przepchnąć w Sejmie nowelizację zwiększającą jego kompetencje. Wymusić ją na posiadającej nadal większość parlamentarną Zjednoczonej Prawicy.

Pan prezydent zna prognozy wyborcze. Wie, że każda przyszła koalicja rządząca, czyli to będzie PiS + Konfederacja, czy koalicja „demokratyczno-europejska”, będzie zależna od niego. Od jego podpisów i jego wet. Przynajmniej do połowy 2025 roku. Prezydent wzmocniony kompetencyjnie będzie miał po wyborach lepszą pozycję do negocjacji z liderami przyszłej koalicji. Zwłaszcza negocjując warunki swego odejścia w 2025 roku.

Mamy już nieformalną kampanię wyborczą. I trudno znaleźć kogoś, kto publicznie zaprotestuje przeciwko temu, albo przynajmniej zdziwi się. Ale nikt też już nie dziwi się, że mamy wicepremiera, który nieformalnie jest premierem. Mamy nieformalne, opłacane z pieniędzy wszystkich podatników, pikniki wyborcze PiS-u, na których reprezentanci władz informują, że obiecane 800+ będzie wypłacane jeśli partia pana prezesa Kaczyńskiego wybory wygra. Bo teraz na to „pinindzy nie ma”. Że mamy co miesiąc tysiące nowych legalnych migrantów zarobkowych, bo przedsiębiorstwom brakuje rąk do pracy i historyczną, i propagandową wojnę z grupkami migrantów-desperatów forsujących granicę polsko-białoruską. A państwo polskie nadal nie ma polityki migracyjnej. Bo rządząca Zjednoczona Prawica nie chce jej stworzyć, bo nadal chce wygrać wybory, strasząc obywateli hordami „islamskich kozojebców”. Ewentualni katoliccy „kozojebcy” są już do zaakceptowania przez elity intelektualne Zjednoczonej Prawicy.

Nie dziwimy się już, że nadal mamy komendanta policji, który

nie potrafi odróżnić granatnika od głośnika, i nadzorujących go ministrów z PiS, którzy akceptują zdemolowanie przez niego pomieszczeń Komendy Głównej. Prokuratorów i gromad policjantów zaglądających Polkom do majtek, bo ktoś oskarżył je o dokonanie aborcji. Że polska policja państwowa traci czas i siły na walkę z Polkami, kiedy jej też brakuje siły roboczej. Bo teraz więcej policjantów odchodzi na emerytury, by potem pracować w innych firmach, niż gotowych jest do podejmowania służby. Nie wszyscy przecież lubią grzebać kobietom w majtkach, albo bić je pałkami. I jeśli nadal tak będzie, to pozostanie panu komendantowi zapraszać do służby migrantów. Skoro kierowcami taksówek mogą być migranci, czemu nie mogą powozić komendanckimi radiowozami?

Mamy kampanię wyborczą, choć formalnie jeszcze jej nie ogłoszono. Po ogłoszeniu ma być intensywna i brutalna. Brudna nawet. Rządząca prawica ma grać na podziałach narodowych, społecznych, na emocjach. Na nienawiściach personalnych. Na mieszanju politycznego szamba z błotem.

Nie ma jeszcze oficjalnych list wyborczych i kandydatów. Nieoficjalnie mogę już zdradzić, że na listach wyborczych Lewicy będą autorzy „Trybuny”. Do Sejmu i Senatu RP. Kompetentni, pracowici, doświadczeni. Będą prowadzić kampanię wyborczą i pracować w parlamencie bez używania politycznego szamba.

Czy wtedy będą mieli szanse na wasze głosy? Czy będą mieli szanse na wybór w czasie brudnej kampanii?

Autorstwo: Piotr Gadzinowski

Źródło: Trybuna.info